
Mētis – wiedza asystemowa

Ewa Klekot

TEKSTY DRUGIE 2018, NR 1, S. 79–90

DOI: 10.18318/td.2018.1.5

Dla garncarza dobre scentrowanie gliny na kole to konieczna podstawa wszelkich działań. To także jedna z najtrudniejszych rzeczy, których adept garncarstwa musi się nauczyć, choć wprawny garncarz niemal zawsze da sobie radę. Zdarza się jednak taka glina, która mimo wielokrotnych prób, nawet w rękach dobrego garncarza „bije”, ponieważ „coś jest z nią nie tak”. W centrowaniu chodzi o to, żeby środek kawałka gliny przeznaczonego do toczenia ustawić na osi obrotu koła garncarskiego, równocześnie mocno osadzając go na toczku, żeby się nie „urwał”. Kawałek gliny jest mniej lub bardziej regularną bryłą i cała sztuka polega na tym, żeby wyczuć jego środek, gdy koło szybko wiruje, i regulując nacisk dłoni, przesunąć glinę tak, by znalazł się on na osi obrotu. Czasem trzeba kilkakrotnie glinę wyciągać do góry w cienki, długi walec, który następnie spłaszcza się tak, by uzyskać dość gruby dysk, cały czas starając się wyczuć środek bryły i ustawić go na osi obrotu. Ostatecznie glina zostaje uformowana w regularną bryłę obrotową – najczęściej niski walec lub ścięty stożek – której podstawa mocno

Ewa Klekot – antropolożka, tłumaczka, kuratorka. Wykłada na Uniwersytecie Warszawskim i w School of Form w Poznaniu, współpracuje z Muzeum Warszawy; przewodnicząca Rady Muzeum Etnograficznego w Krakowie; Zajmuje się antropologicznymi badaniami dziedzictwa i muzeum, antropologią dizajnu i sztuki, zwłaszcza sztuki ludowej i prymitywnej, a także materialnością i wartościowaniem rzeczy uznawanych za sztukę, zabytek, muzealium. W badaniach etnograficznych interesuje się potencjałem badania przez praktykę.

trzyma się toczka. Na dalszych etapach toczenia naczynie trzeba cały czas budować symetrycznie wokół osi obrotu koła, uważając, by nierówny nacisk palców czy drgnienie dłoni przy wyrabianiu dna lub wyciąganiu ścianki nie poskutkowało zdecentrowaniem bryły. Kluczowe jest wycucie środka ciężkości i zmysł równowagi: ciało garncarza musi być bardzo spokojne i stabilne, bo to ono stabilizuje formę plastycznej gliny, która wiruje na toczku. Równocześnie to glina dyktuje garncarzowi siłę i czas nacisku, bo z każdej gliny toczy się trochę inaczej. „Garncarz, przez to, że jest garncarzem, posiada inne ciało – pisze Lambros Malafouris, autor teorii materialnego związania (*theory of material engagement*). – Byt garncarza jest współzależny ze stawianiem się naczynia i nierozzerwalnie z nim spleciony”¹

Kiedy zaczynałam naukę toczenia na kole, nikt nie wyjaśnił mi, że w centrowaniu chodzi o umieszczenie środka bryły giny na osi obrotu koła. Wiedziałam natomiast, że centrowanie jest trudne. Tak trudne, że na kilkudniowych kursach czy zajęciach dla dzieci glinę centruje zawsze prowadzący. Naukę zaczęłam od przygotowania kilku kawałków gliny do toczenia. Glina była już wyrobiona, więc miało wystarczyć uklepanie jej do postaci kul o średnicy około 10 cm – takich, że mieściły się w dwóch dłoniach. Podpatrywałam nauczycielkę i koleżanki, ponieważ niespecjalnie rozumiałam, po co te kule i jak mam je robić – starałam się uzyskać jak najbardziej równą i gładką powierzchnię, ale okazało się, że nie wolno zacierać wgłębień, gdyż dostaje się w nie powietrze. Potem podeszliśmy do koła i nauczycielka siadła, po czym z dużą siłą rzuciła kulą w jego środek, zamoczyła ręce i puściwszy koło w ruch, zaczęła centrować glinę. Sens tych czynności zrozumiałam dopiero później, kiedy miałam już za sobą wiele wyklepanych kul i rzutów w toczek. Na pewno nie dowiedziałam się z ust nauczycielki, że na toczku są narysowane koncentryczne okręgi, które – moim zdaniem – ułatwiają dobre rzucenie gliny. Ona celowała w środek toczka i te okręgi – dwuwymiarowi intruzi w świecie trójwymiarowych brył – nie były jej najwyraźniej do niczego potrzebne. Oczywiście kule dlatego, że regularną kulą jest łatwo trafić w środek toczka tak, by wyjściowa bryła też była już w miarę regularna, czyli prosta do scentrowania. Musiałam zrozumieć, że kula nie oznacza gładkiej, zaokrąglonej, regularnej powierzchni – jakiejś piłki czy może globusa – lecz solidną bryłę. Nie wzrok był ważny, ale wycucie ciężaru, równowagi, środka ciężkości.

1 L. Malafouris *How Things Shape the Mind. A Theory of Material Engagement*, The MIT Press, Cambridge, MA–London 2013, s. 221, 210.

Praktyka i wiedza

W badaniach dizajnu toczy się dyskusja na temat przekazywalności wyników uzyskanych przy zastosowaniu podejścia nazywanego „praktyka jako badanie” (*practice as research*) i wiedzy zdobywanej za jego pomocą². Nieufność wynika z dwóch powodów: z niewerbalnego charakteru umiejętności nabywanych podczas praktyki oraz z – łączącej się z tym charakterem – niechęci praktyków do werbalnego objaśniania swoich działań. Problem ten dotyczy oczywiście nie tylko badań nad dizajnem i staje wobec niego każdy, kto bada niedyskursywne sfery ludzkiej działalności, a swoje wnioski musi na dyskurs przekuć. Moje zainteresowanie ceramiką wiązało się z antropologią dizajnu, lecz etnografia, rozumiana jako czynność pisania, czyli formułowania tekstu, którego punktem wyjścia jest niedyskursywne, a przynajmniej niecałkowicie dyskursywne, uczestnictwo badacza w jakimś świecie, jest tego rodzaju praktyką *par excellence*. Zdobywanie kompetencji kulturowych uczestników świata, który badaczka chce poznać, jest niczym innym, jak badaniem tego świata przez jego praktykowanie: „Nie możemy doświadczyć świata z perspektywy innych, możemy jednak podzielać ich doświadczenie społeczne” – pisze Kirsten Hastrup³. Wskazuje jednak, że kompetencje kulturowe nie wystarczą, by zrozumieć świat, w którym etnografka uczestniczy, choć są wystarczające, by w nim funkcjonować, gdyż „znajomość kultury nie oznacza wiedzy o tym, jak jest on tworzony i na jakich założeniach się opiera. To jest wiedza antropologiczna”⁴. W ten sposób etnografia, która jest badaniem przez praktykę i zarazem werbalizacją wyników, stanowi warunek konieczny zaistnienia wiedzy antropologicznej, która nie tylko przekazuje wyniki badania – to robi już sama etnografia – ale je także teoretyzuje. Specyficzna semantyka epistemologiczna, która towarzyszy dyskusjom o badaniu przez praktykę, obejmuje oprócz „projektanckich rodzajów wiedzy” (*designerly ways of knowing*) czy „wiedzy zmysłowej” (*sensuous knowledge*), terminy zadomowione w naukach społecznych co najmniej od lat 80. XX wieku, jak „wiedza milcząca” (*tacit knowledge*), czy „poznanie usytuowane” (*situated cognition*)⁵. Terminy

2 C. Mareis *The Epistemology of the Unspoken: On the Concept of Tacit Knowledge in Contemporary Design Research*, „Design Issues” 2012, No. 28: 2, s. 61-71.

3 K. Hastrup *Druga do antropologii*, przeł. E. Klekot, Wydawnictwo UJ, Kraków 2008, s. 65.

4 Tamże, s. 71.

5 C. Mareis *The Epistemology...*, s. 64.

te usiłują ujmować wiedzę nie jako stan, lecz jako proces, i to zachodzący w innych miejscach niż umysł i język.

Badanie przez praktykę stawia epistemologiczny opór przede wszystkim ze względu na zachodni dualizm wiedzy, wynikający z jej podziału na teorię i praktykę, który ma źródło w Arystotelesowskim rozróżnieniu między kompetencjami dwóch części rozumnej duszy, a także w Kartezjańskim podziale na to, co myślące i to, co przestrzenne⁶. W VI Księdze *Etyki Nikomachejskiej* Arystoteles twierdzi, że jedna z dwóch części duszy rozumnej zajmuje się rozważaniem rzeczy, które podlegają zmianie, a druga tych, które jej nie podlegają. Ta pierwsza myśli praktycznie, druga – teoretycznie, co daje jej możliwość rozpoznania prawdy i fałszu, co – zdaniem Arystotelesa – jest celem myślenia w ogóle. Arystoteles mówi dalej o pięciu cnotach duszy rozumnej, wśród których są *episteme* i *techne*. Pierwszą z nich łączy z zmyśleniem teoretycznym i dążeniem do poznania rzeczy niezmiennych⁷; druga z nich to wiedza umożliwiająca wytwarzanie; odróżnia ją jednak od *arete* (cnoty)⁸, która dotyczy czynów. W ten sposób Arystoteles (oraz jego późniejsi tłumacze i egzegeci) stał się autorem bardzo ważnego dla zachodniego myślenia podziału wiedzy na praktyczną i teoretyczną oraz ustanowił ich hierarchię przez połączenie tej drugiej z prawdą, która stanowi najwyższy i ostateczny cel myślenia. Kartezjusz natomiast, uznając, że to, co przestrzenne, nie może służyć poznaniu rzeczy niezmiennych i stać się źródłem wiedzy pewnej⁹, ustanowił nowoczesną hierarchię sposobów poznania i rodzajów wiedzy. Ta wpisana w dualizm hierarchia determinuje też niższe wartościowanie kompetencji, które nowoczesny dyskurs, konceptualizujący człowieka jako byt dwoisty, złożony z materialnego ciała i niematerialnego umysłu, określa się jako „manualne” czy „fizyczne”.

6 Jan Hartman w przekładzie *Medytacji o filozofii pierwszej* dokonany w francuskiej wersji dzieła [R. Descartes *Medytacje o filozofii pierwszej*, Aureus, Kraków 2001] proponuje takie właśnie tłumaczenie pojęć, które w łacińskiej wersji *Medytacji* brzmią „*res cogitans*” i „*res extensa*” i zostały na polski przetłumaczone przez Marię i Kazimierza Ajdukiewiczów jako „rzecz myśląca” i „rzecz rozciągła” [PWN, Warszawa 1958]; przekład Hartmana wydaje mi się bardziej zrozumiały dla współczesnego odbiorcy.

7 R. Parry *Episteme and Techne*, w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Stanford University Press, Stanford 2014, s. 15-16.

8 Tamże, s. 19.

9 L. Newman *Descartes' Epistemology*, w: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*.

Kartezjański dualizm nakazuje sądzić, że to, co przestrzenne – ręce i całe ciało – jest jedynie mniej lub bardziej posłuszną maszyną sterowaną przez to, co myśli. I choć Anaksagoras z Kladzomenaj, najważniejszy z ateńskich filozofów presokratejskich, twierdził, że istoty ludzkie myślą, ponieważ mają ręce¹⁰, a w potencjale chwytnych i wrażliwych na dotyk ludzkich dłoni widział przyczynę i początek procesu myślenia i ludzkiej inteligencji, to Arystoteles odwrócił ten związek przyczynowo-skutkowy, uznając, że ludzie mają ręce, ponieważ są obdarzeni inteligencją¹¹. Najwyraźniej zdaniem Arystotelesa myśl nie mogła mieć przyczyny w ciele. Jednak Arystoteles w rozważaniach o ludzkim poznaniu całkowicie pominął pewien sposób myślenia i rodzaj wiedzy. Wiedzy, która „działa w sytuacjach przejściowych, zmiennych, zbijających z tropu i dwuznacznych; sytuacjach, które nie poddają się precyzyjnym pomiarom, dokładnym wyliczeniom ani rygorystycznej logice”¹². Zrobił tak, zdaniem Marcela Detienne i Jean-Pierre’a Vernanta, ponieważ „w świecie intelektualnym greckiego filozofa – w przeciwieństwie do świata myślicieli chińskich czy indyjskich – istnieje radykalna dychotomia między bytem a stawianiem się, między tym, co pojmowalne, a tym, co odczuwalne. Nie chodzi jedynie o ustanowienie serii opozycji między przeciwstawnymi kategoriami. Te przeciwstawne pojęcia pozostawiane w pary tworzą razem system antynomii definiujących dwie wzajemnie wykluczające się sfery rzeczywistości. Z jednej strony jest sfera bytu, jedności, tego, co niezmienne, określone granicami, sfera wiedzy prawdziwej i ostatecznej; z drugiej – sfera stawiania się, tego, co wielorakie, niestabilne i pozbawione granic, sfera opinii, niejednoznacznej i zmiennej”¹³. Taki system po prostu nie mógł uwzględnić wiedzy, która polega na ciągłym „oscylowaniu między dwoma przeciwstawnymi biegunami”: między tym, co ograniczone, a tym, co pozbawione granic, między prawdą a niejednoznacznością. Bowiem kiedy człowiek lub inna istota dysponująca tego rodzaju wiedzą „staje przed wieloraką, zmienną rzeczywistością, której nieogarniona, wielopostaciowa moc sprawia, że uchwycenie jej wydaje się niemal niemożliwe, to jedynym sposobem, by nią zawładnąć – czyli zamknąć ją w granicach jednej, niezmiennej formy, którą

10 N. Depraz *Phenomenology of the Hand, w: The Hand, an Organ of the Mind*, ed. by Z. Radman, The MIT Press, Cambridge, MA– London 2013, s. 186.

11 Tamże.

12 M. Detienne, J.-P. Vernant *Cunning Intelligence in Greek Culture and Society*, trans. J. Lloyd, University of Chicago Press, Chicago–London 1991, s. 3-4.

13 Tamże, s. 5.

może poddać kontroli – jest dowieść, że sam jest jeszcze bardziej od niej wieloraki, ruchliwy, wielowartościowy”¹⁴. Ten przemilczany przez Arystotelesa rodzaj wiedzy Grecy nazywali *mētis*.

Mētis i ceramika

Imię *Mētis* – czasem oddawane po polsku jako *Metyda* – nosiła według *Teogonii* jedna z Okeanid, która została pierwszą żoną Zeusa, gdy reszta jego rodzeństwa, z Herą włącznie, przebywała jeszcze w trzewiach Kronosa. To właśnie *Mētis* podała Kronosowi środek na wymioty, umożliwiając przysłym bogom olimpijskim opuszczenie ojcowskich wnętrzności. Kiedy zaś jej małżonek z odzyskanym w ten sposób rodzeństwem rozpoczął walkę przeciwko ojcu i innym tytanom, wspierała go radą. Jednak, ponieważ zgodnie z przepowiednią Zeus także miał zostać obalony przez własnego syna, zrodzonego właśnie z *Mētis*, namówił swą małżonkę, by zmieniła się w muchę, po czym ją... połknął. *Mētis* była jednak brzemienna i dlatego Atena przysłała na świat, wyskakując z Zeusowej głowy, ubrana w zbroję, którą przygotowała jej matka; samej *Mētis* wyskoczyć się jednak nie udało¹⁵. Ponieważ dzięki jej sprytowi połknięte potomstwo wypłynęło na świat wraz z zawartością wnętrzności Kronosa-dzieciozercy, *Mētis* była patronką wróżb z wody. I jak Arystoteles pominął *mētis* w swoich rozważaniach o ludzkim poznaniu, tak nowocześni piewcy klasycznej starożytności – a wśród nich Jan Parandowski – pomijali ją w swoich wersjach greckiej mitologii. I trudno się dziwić: w Winckelmannowskim świecie marmurowych bogów nie ma miejsca na specjalistki od wywoływania wymiotów, nawet jeśli byłyby to wymioty o zbawczym znaczeniu dla świata.

Jednak „niezależnie od tego, jak silny by nie był człowiek czy bóg, zawsze przyjdzie czas, że będzie musiał się zmierzyć z silniejszym od siebie” – i wtedy *mētis*, pozwalająca, okazuje się „cenniejsza od siły”¹⁶. *Mētis* oznacza spryt i przemyślność, zdolność błyskawicznej reakcji na zmieniający się układ sił, a zarazem umiejętność wyczekiwania w ukryciu lub przebraniu na dogodną okazję. *Mētis* to wiedza pozwalająca wykorzystać *skłonność* do zmiany. Dlatego właśnie garncarska praktyka tak dobrze nadaje się do refleksji nad *mētis*.

14 Tamże.

15 Tamże, s. 65-67.

16 Tamże, s. 13.

Ceramika, jak napisał amerykański historyk sztuki James Elkins, jest dobra do myślenia, ponieważ „zawiera w sobie dwa krańcowo odległe dyskursy: najbardziej zawiłą filozofię rzeczy, materii i formy oraz cudownie irracjonalne doświadczenia chwytu, dotyku i widzenia”¹⁷. Przemiana płynnego czy elastycznego surowca w trwałą formę naczynia to właśnie sytuacja, w której wieloraka, zmienna rzeczywistość ulega temu, kto potrafi poddać ją swej kontroli, zamykając w granicach jednej, nieziennej formy, a dzięki temu sam jest od niej bardziej wielopostaciowy i ruchliwy. To z jednej strony podstawy ontologii w postaci wzajemnych relacji bytu i stawania się, a z drugiej niepoddające się językowej abstrakcji działania garniarza, któremu ucieleśniona wiedza pozwala nie tylko wyczuć skłonność materiału, ale także go przechytrzyć.

Mētis jest wiedzą, którą trudno nabyć inaczej niż przez uczestnictwo i która bardzo trudno poddaje się uogólnieniu. Ma w znacznym stopniu charakter pozajęzykowy, oparty na doświadczeniu i praktyce, która zmusza do konfrontacji z kolejnymi, podobnymi do siebie, lecz nigdy nieidentycznymi sytuacjami wymagającymi szybkiego przystosowania. To niedyskursywna wiedza ciała, która dzięki temu, że nie formułuje generalnych praw i zasad, z łatwością dostosowuje się do zmiennych sytuacji; wiedza, której nie można oderwać od konkretnego doświadczenia, dogłębna znajomość materii jako żywiołu zmiany. „W tym konkretnie leżała siła tego typu wiedzy i jej ograniczenie – niezdolność do wykorzystania potężnego i straszliwego narzędzia, jakim jest abstrakcja”¹⁸. *Mētis* to przede wszystkim wiedza umiejscowiona – usytuowana nie w samym ciele, lecz w relacji tego ciała ze światem tu i teraz. To rozumienie związków zachodzących między afordancją narzędzi, umiejętnościami ciała i sprawczym potencjałem materii, która realizuje się w postaci tego, co Lambros Malafouris¹⁹ nazywa „materialnym związaniem” (*material engagement*). Niemożliwa do zuniwersalizowania, jeszcze bardziej osadzona w konkretności niż wiedza lokalna Clifforda Geertza²⁰, ponieważ wiąże się ze znajomością charakteru zmian w bardzo niewielkim wycinku materialnego świata – tym, który daje się poznać w bezpośrednim doświadczeniu. Wrażliwość na zmiany

17 J. Elkins *Two Ways of Looking at Ceramics*, <http://www.jameselkins.com/index.php/essays/213-two-ways-of-looking-at-ceramics> (29.09.2017), s. 9.

18 *Señales. Raíces de un paradigma indiciario*, w: *Crisis de la razón: nuevos modelos en la relación entre saber y actividad humana*, ed. by A. Gargani, Siglo XXI Editores, México 1983, s. 85.

19 L. Malafouris *How Things Shape...*

20 C. Geertz *Wiedza lokalna*, przeł. D. Wolska, Wydawnictwo UJ, Kraków 2005.

sprawia, że *mētis* oznacza też wiedzę wykorzystującą bardzo wnikliwą obserwację sekwencji zmian zachodzących w materii. Może to być elastyczność, wilgotność i tłusty połysk gliny podczas wyrabiania, które skłaniają garncarza do decyzji, że pora zacząć toczenie; mogą to być zmiany w przyrodniczym otoczeniu myśliwego świadczące o obecności określonego gatunku zwierzyny i czasie jej przejścia, na podstawie których podejmuje on decyzję o zastosowaniu konkretnych technik i narzędzi łowieckich; może to być też seria następujących po sobie wydarzeń w przyrodzie, na podstawie których rolnik podejmuje decyzję o rozpoczęciu konkretnych prac polowych. Łączy je to, że zmiany występują w powiązaniu ze sobą, często w określonej kolejności, a ich pojawienie się jest dla człowieka sygnałem, że materia jest *skłonna* zmienić się w określonym kierunku.

Mētis bywa także interpretowana jako wiedza kobiet²¹: kuchenne mądrości i babcine sposoby, niedostrzegalne z zewnątrz domowe zabiegi zapewniające trwanie i fizyczne funkcjonowanie najbanalniejszych, najbardziej materialnych poziomów codzienności – niezwykle cenny przedmiot ustnego i ucieleśnionego przekazu. Zawsze doraźna, zmienna, nieustrukturowana logicznie, osadzona w ciele i jego zmysłach. W przytoczonej uwadze Elkinsa na temat ceramiki doświadczenie chwytu, dotyku i widzenia jest irracjonalne, ponieważ stosuje on nowoczesną, dualistyczną ontologię ciała i umysłu. Oczywiście w tym ujęciu *mētis* nie jest racjonalna – Arystoteles pominął ją na swej liście cnót duszy rozumnej. Niemniej wymaga ona często bardzo skomplikowanych kalkulacji i w żaden sposób nie można jej odmówić intencjonalności. Nowoczesny dualizm utrudnia zrozumienie sposobu funkcjonowania *mētis* dlatego, że kalkulującej racjonalności przeciwstawia emocjonalną impulsywność. Tymczasem garncarz zmieniający nacisk jednej z dłoni na centrowaną glinę nie działa ani pod wpływem impulsu ani na podstawie racjonalnej kalkulacji. Działa dzięki uważności. *Mētis* to konsekwencja uważnej obserwacji, a nie reakcja na nagły impuls²². Z perspektywy nowoczesnego doświadczenia wymóg „uważnej obserwacji” wprowadza jednak kolejną trudność, gdyż nowoczesna uwaga wymaga nieruchomego obserwatora. Jak pisze Tim Ingold, zresztą na poparcie swych słów przytaczając opinię doktora Samuela Johnsona, XVIII-wieczni intelektualisci byli przekonani, że „umysł może odpowiednio funkcjonować tylko w stanie spoczynku, gdy nie targa i nie wstrząsa

21 Por. dalej; jak piszą Detienne i Vernant, *mētis* uważano za „pogardzaną broń kobiet i tchórz”, por. M. Detienne, J.-P. Vernant *Cunning...*, s. 13.

22 Por. tamże, s. 15.

nim fizyczny ruch jego cielesnej osłony. Dopóki jest w ruchu, znajdując się między jednym punktem obserwacyjnym a drugim, w istocie pozostaje nie w pełni sprawny²³. Przekonanie, że ruch ciała nie sprzyja uważnej obserwacji, znowu wynika z przekonania o dwoistości ciała i umysłu, połączonego z przekonaniem, że abstrakcja jest najlepszą drogą do poznania prawdy, ponieważ ta pozostaje niezmienna i stała.

***Mētis* jako wiedza subwersywna**

Detienne i Vernant wskazują też, że *mētis* bywa także rozumiana jako przeciwieństwo siły: jest ona wiedzą słabych, kojarzona z „pogardzaną bronią kobiet i tchórzy”²⁴. Zarówno w klasycznej Grecji, jak i w nowoczesnej hierarchii społecznej nosiciele *mētis* stali nisko: kobiety, niewolnicy, służba, w najlepszym razie rzemieślnicy, żeglarze, handlarze koni czy bydła. Była ona wiedzą społecznie podporządkowanych i wykluczonych. Amerykański politolog i antropolog, James C. Scott, pisząc o uniwersalizujących działaniach nowoczesnej władzy i strategiach oporu lokalnych społeczności rolniczych, określał nazwą *mētis* rozmaite lokalne strategie radzenia sobie z rzeczywistością. „*Mētis* w szerokim rozumieniu tego słowa to wachlarz praktycznych umiejętności i nabytej inteligencji w odpowiedzi na stale zmieniające się otoczenie przyrodnicze i ludzkie”²⁵. *Mētis* w tym kontekście oznaczała tradycyjną wiedzę lokalną, która dostarczała sprawdzonych sposobów przetrwania, natomiast wiedza narzucana przez nowoczesną technokratyczną biurokrację stanowiła tego przetrwania zagrożenie. Michel Foucault używał natomiast określenia „wiedze podporządkowane” w liczbie mnogiej, co w odniesieniu do *mētis* widzianej z perspektywy dyskursu nowoczesnej nauki wydaje się całkiem zrozumiałe: jest ona wszakże tak zmienna i co chwila inna, że liczba pojedyncza jej nie ogarnie: „Jako wiedze podporządkowane powinno się rozumieć [...] całą serię wiedz uznawanych za niekompetentne albo niewystarczająco dopracowane: wiedze naiwne, hierarchicznie niżej stojące, jeśli chodzi o uczoność czy wymagania naukowości [...] jakiego rodzaju wiedze chcecie zdyskwalifikować w chwili, gdy mówicie: «to nie jest

23 T. Ingold *Culture on the Ground: The World Perceived Through the Feet*, „Journal of Material Culture” 2003, No. 9 (3), s. 321-322.

24 M. Detienne, J.-P. Vernant *Cunning...*, s. 13.

25 J.C. Scott *Seeing Like A State*, Yale University Press, New Haven–London 1998, s. 313.

nauka?»²⁶. *Mētis* rozumiana w ten bardziej ogólny sposób ma potencjał wywrotowy, ponieważ kwestionuje nowoczesną hierarchię wiedzy opartej na uniwersalizującej metodzie naukowej i władzy opartej na biurokracji.

Nowoczesna fabryka to miejsce, gdzie naukowe zarządzanie Fredericka Taylora miało za zadanie doprowadzić do zastąpienia działań „na oko” metodami naukowymi. W tym celu podmiotowość robotników należało skonstruować jako obdarzonych fizyczną siłą *ciał*, podporządkowanych podmiotowości zarządzających konstruowanej jako *umysł*²⁷. Cała fabryka zaś miała zmienić się w jeden dualistycznie i mechanistycznie pojmowany organizm. Ciało, które posiada wiedzę, nie mieściło się w tej koncepcji – po pierwsze dlatego, że było autonomiczne; po drugie – ponieważ nie wykorzystywało należycie swoich naukowo obliczonych możliwości. Taylor bowiem obserwował robotników przy pracy, starając się rozbić każde z wykonywanych przez nich zadań na mniejsze jednostki-ruchy, a potem wyliczyć, ile takich ruchów można w jednostce czasu wykonać. Suma ruchów składała się na czas potrzebny do wykonania zadania; potem należało już tylko podzielić czas pracy przez czas potrzebny do wykonania zadania, by otrzymać normę dzienną, jaką powinien wypracować robotnik. Tymczasem robotnicy nie chcieli pracować zgodnie z naukowym systemem i buntowali się przeciwko wyśrubowanym normom, a wprowadzanie naukowego zarządzania w niektórych działach szybko uznano za szkodliwe²⁸. Tam, gdzie produkcja fabryki zależała bezpośrednio od *mētis* robotników, zdrowy rozsądek w osobie kierownika zmiany wygrywał z umysłem, którego uosobieniem była kadra zarządzająca. W tym kontekście *mētis* jako ucieleśniona wiedza robotników ma także walor emancypacyjny i polityczny.

Co ciekawe, sam Taylor spędził wiele lat na produkcji i sam opanował wiele wykonywanych przez robotników czynności. Stąd prawdopodobnie jego pomysł, by rozbijać zadania i czynności na jak najmniejsze jednostki-ruchy i jednostki-gesty. W ten sposób bowiem przebiega zdaniem Trevora Marchanda nauka rzemiosła podczas terminowania. Uczeń, obserwując z uwagą ruchy nauczyciela, stara się je rozbić na podjednostki, by móc je lepiej

26 M. Foucault *Microfísica del poder*, przeł. J. Varela, F. Alvarez-Uría, Las Ediciones de La Piqueta, Madrid 1992, s. 129, 131.

27 M. Bahnisch *Embodied Work, Divided Labour: Subjectivity and the Scientific Management of the Body in Frederick W. Taylor's 1907 "Lecture on Management"*, „Body and Society” 2007, 6:1, s. 51-68.

28 D. Sidorick *Kapitalizm z puszki. Campbell Soup i pogoń za taną produkcją w XX wieku*, przeł. E. Klekot, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2012, s. 58-89.

zrozumieć i zapamiętać *ruchowo*. „Patrząc na drugiego człowieka w działaniu nie przetwarzamy obserwowanego ruchu tylko za pomocą zdolności poznania wzrokowego i nie «przechowujemy» ich jako obrazów [...] patrzenie na człowieka wykonującego jakąś czynność oddziałuje na nasze rozumienie ruchowe tej czynności [...] innymi słowy, rozumienie ruchowe stanowi *wiedzę jak* [*knowing how*] pochodzącą z ciała, różniącą się od *wiedzy że* [*knowing that*]²⁹ o tym ciele. Wymaga ona fizycznego zanurzenia w takiej samej lub podobnej czynności, albo jej doświadczenia”³⁰. Najwyraźniej, wyznający nowoczesny dualizm Taylor, choć na pewnym etapie swego życia posiadał pochodzącą z ciała *wiedzę jak*, starając się zarządzać pracą, przeszedł na stronę umysłu i *wiedzy że* o tym ciele.

„Jeżeli wierzyć Platonowi – napisał James Scott – Sokrates celowo nie zapisywał swoich nauk, ponieważ sądził, że filozofia działa bardziej w sferze *mētis* niż *episteme*, czy *technē*. Tekst pisany, nawet jeżeli przyjmuje formę filozoficznego dialogu, stanowi jedynie wypreparowany zestaw suchych, skodyfikowanych reguł”³¹. *Mētis* to asystemowa wiedza, której nikt nigdy nie poświęcił naukowych czy filozoficznych traktatów³². Już samo jej istnienie i działanie kwestionuje uniwersalistyczne założenia nowoczesnej Akademii i stawia pytanie o pluralizm wiedzy i władzy. Nowoczesna, akademicka nauka jest jednym z ważniejszych mechanizmów legitymizacyjnych we współczesnych stosunkach władzy. W wypadku praktyki akademickiej uznanie *mētis* to wyjście ku nietekstowym rodzajom wiedzy, które wymagałoby bardzo poważnej rewizji rozumienia samej instytucji akademii, a przede wszystkim biurokratycznych, zcentralizowanych sposobów zarządzania wiedzą i jej wytwarzaniem.

29 Autor używa tu do terminologii wprowadzonej przez Gilberta Ryle’a w jego antydualistycznej książce *The Concept of Mind* (University of Chicago Press, Chicago 1949).

30 T.H.J. Marchand *Muscles, Morals and Mind: Craft Apprenticeship and the Formation of Person*, „British Journal of Educational Studies” 2008 No. 8 (3), s. 263-264.

31 J.C. Scott *Seeing Like A State*, s. 322-323.

32 Por. M. Detienne, J.-P. Vernant *Cunning...*, s. 3.

Abstract

Ewa Klekot

UNIVERSITY OF WARSAW

Mētis: A-Systematic Knowledge

Given the intellectual legacy of the Aristotelian distinction and hierarchization between practical and theoretical knowledge and the Cartesian dualism in the Western cognitive tradition, the non-discursive knowledge of the body has not raised much interest in modern science and philosophy. From the perspective of ethnography as *research through practice*, however, the role that the body's non-discursive knowledge plays in anthropological understanding takes on immense significance. Linking the practical experience of working on a potter's wheel with Lambros Malafouris's theory of material engagement, Klekot attempts to integrate non-discursive knowledge of the body into ethnographical cognition. Following Detienne Vernant, the non-discursive knowledge of the body is described with the Greek term *mētis*. It is positioned in the context of discursive strategies from outside the mainstream of Western knowledge, which Foucault describes as 'subjugated knowledges'. From the perspective of a universalizing cognitive system such as the Western science, *mētis*, which is situated and which resists abstraction, turns out to be a kind of knowledge that is asystematic.

Keywords

ethnography, bodily knowledge, situated knowledge, research through practice, non-discursivity